



**Aneta Baranowska**

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

**Katarzyna Wasilewska-Ostrowska**

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

## **DOKĄD ZMIERZA PRACA SOCJALNA? – NA PODSTAWIE ANALIZY TEKSTÓW PROF. RYSZARDA BOROWICZA „WHITHER SOCJAL WORK?”**

---

### **ABSTRACT**

The purpose of this article is an attempt to show the development of Polish social work based on the works of Prof. Ryszard Borowicz. In the text were subjected to scientific reflections definitions and the main categories of research described by the author, which may be a starting point for the development of the theory and practice of social work (human dignity, work, equality and social justice, the auto-selection). The author devotes attention to questions of education and social work tasks facing contemporary social work. Text analysis R. Borowicz has allowed many findings. The main thing is that social work is transdisciplinary and interdisciplinary science that combines the traditions of different disciplines (especially sociology, pedagogy, social policy), the creation of social theory and practice should benefit from the experience of the world, but without forgetting the native and most importantly you need think about the future, and not focus on the present, because there will be more social problems and new needs that challenge for social work. Notably, many of the issues raised by the researcher is still valid and therefore worth reaching for his works and re-discover them.

**Key words:**

social work, equality, justice, social inequality, education, change

**1. Wprowadzenie**

Niniejszy artykuł stanowiący analizę tekstów Ryszarda Borowicza będzie próbą odpowiedzi na pytanie zawarte w tytule: dokąd zmierza praca socjalna? Z pewnością nie jest to pytanie naiwne, bo jak stwierdził profesor Wydziału Pracy Socjalnej University of South Carolina Leon Ginsberg: „To, że nie zawsze mamy dokładne i wystarczająco szerokie pojęcie o tym, dokąd zmierzamy, jest jedną z tych nieszczęsnych prawd o pracy socjalnej. Jest to, po części, odbicie naszego braku informacji o tym, gdzie już byliśmy”<sup>1</sup>. Kształtowanie pracy socjalnej podlega określonym dynamizmom wewnętrznym, ale także w dużej mierze zależy od potężnych zewnętrznych sił, które nie dają się kontrolować. Rozwija się ona w zróżnicowanych warunkach, kiedy czas sprzyja (rządy chcą przeznaczać więcej pieniędzy na usługi społeczne), jak i w niekorzystnych chwilach. Z jednej strony obserwuje się w jej obszarze szybki rozwój wiedzy, zdolności do absorbowania i adaptowania teorii wywodzących się z różnych dyscyplin naukowych, z drugiej różnorodność podejść metodycznych w praktyce. Powyższe czynniki powodują, iż charakteryzuje się ona elastycznością i liberalizmem, ale również narażona jest na wieloznaczność i trudności definicyjne.

Nie ulega wątpliwości, iż w kolejnych latach kondycja i problemy pracy socjalnej będą rysować się inaczej niż dzisiaj (a także inaczej niż wcześniej). Istotą przemian społecznych jest to, że nie można ich dostrzec bez spojrzenia wstecz. Natomiast niektóre z dominujących zjawisk o znaczeniu wielowymiarowym, które nieustannie oddziałują na ludzką społeczność – polityka, życie rodzinne czy religia – pozostaną wśród ważniejszych czynników wpływających na ewolucję przyszłości pracy socjalnej. Ambicją niniejszego tekstu jest próba odtworzenia wizji rozwoju rodzimej pracy socjalnej, jaka przyświecała prof. Ryszardowi Borowiczowi. Artykuł ten ma również za zadanie opisać niektóre z czynników, jakie zdaniem uczonego mogą wpływać na rozwój praktyki i teorii pracy socjalnej w nadchodzących dekadach.

---

<sup>1</sup> L. Ginsberg, *Przyszłość pracy socjalnej jako profesji* [w:] *Postępy w pracy socjalnej. Łącząc badania, edukację i praktykę*, J.G. Daley (red.), Warszawa 2010, s. 15.

## 2. Czym jest praca socjalna?

Wykraczając poza klasyczne kategorie opisu za Rex A. Skidmore i Milton G. Thackeray „pracę socjalną można zdefiniować jako sztukę, naukę i zawód, który pomaga ludziom rozwiązywać problemy osobiste, grupowe (zwłaszcza rodzinne) oraz zbiorowe tak, aby osiągnąć zadawalające stosunki osobiste, grupowe, zbiorowe poprzez praktykę pracy socjalnej, w tym pracę z przypadkiem, pracę z grupą, organizację społeczności, administrację i badania”<sup>2</sup>. Tak szerokie ujęcie wskazuje na złożoną i bogatą specyfikę pracy socjalnej. W taki sposób też postrzegał ją prof. Ryszard Borowicz, dla którego była ona wprawdzie nie główną, ale ważną (choćby z tego tytułu, iż był on inicjatorem uruchomienia studiów „praca socjalna” na Wydziale Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu) kategorią badawczą.

Pierwsze teksty Ryszarda Borowicza, w których pojawiają się rozważania o pracy socjalnej, pochodzą z lat 90. Ich początek przyniósł w Polsce daleko idące zmiany społeczno-gospodarcze, zwane skrótowo procesem transformacji ustrojowej. Przechodzenie do gospodarki rynkowej oraz budowa ustroju opartego na zasadach demokratycznych odbywały się w warunkach głębokiego kryzysu społeczno-gospodarczego, co spowodowało potrzebę poszukiwania nowych dróg rozwoju i rozwiązań (nie tylko systemowych). Przemiany w kraju, a zwłaszcza masowość kształcenia wyższego i likwidacja szkół zawodowych przyczyniły się do zwiększenia bezrobocia i życia na kredyt<sup>3</sup>. Wielu ludzi zaczęło mieć problemy z przystosowaniem się do nowej rzeczywistości. Według badacza ważną rolę w tym kontekście miała do spełnienia praca socjalna zarówno jako nauka, jak również praktyka społeczna. W opracowaniu *Wyzwanie nowych czasów – polityka socjalna* Autor próbował odpowiedzieć na podstawowe, ale jakże w owym czasie ważne i trudne pytanie: czym jest polityka/praca socjalna<sup>4</sup>? O złożoności tego problemu może świadczyć chociażby fakt, iż w tym okresie część badaczy za słowo-klucz przyjmowała określenie „polityka społeczna”, inni mówili o „pracy socjalnej”. Trudności nie kończyły się jednak na nazewnictwie. Kolejne dylematy wiązały się z poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie: czy mamy do czynienia z wykształconym działem nauki, z dyscypliną czy też tylko z subdyscypliną? W przypadku działu nauki wyraźnie określony i wyodrębniony powinien być przedmiot oraz

<sup>2</sup> R.A. Skimore, M.G. Thackeray, *Wprowadzenie do pracy socjalnej*, Warszawa 1996, s. 23.

<sup>3</sup> R. Borowicz, *System kształcenia – presja społecznego popytu* [w:] *Wychowanie w społeczeństwie permanentnego kryzysu*, R. Borowicz, Z. Kwieciński (red.), Toruń 2009, s. 77–78.

<sup>4</sup> R. Borowicz, *Wyzwanie nowych czasów – polityka socjalna* [w:] *Socjologia a edukacja socjalna*, K. Piątek (red.), Toruń 1996, s. 15–22.

obszar zainteresowań badawczych, warsztat badawczy, wreszcie teorie objaśniające. Ale czy tak jest? Jak dotąd w obszarze tym operowały takie nauki, jak: pedagogika, socjologia czy polityka społeczna. Wyłaniało się więc kolejne pytanie: jeżeli przyjąć, że mowa tylko o subdyscyplinie, to której z powyższych nauk? Bezpośrednich powiązań polityki/pracy socjalnej z polityką społeczną szerzej uzasadnić nie ma potrzeby, ale mankamentem jest fakt, iż sama ma problemy z własną tożsamością. Z kolei socjologia wydaje się interesująca z racji swojego teoretycznego i metodologicznego zaplecza, a także uznanego statusu. Natomiast bliskość z pedagogiką opiera się na fakcie, iż jest ona nauką praktyczną, zorientowaną na aktywny udział w wychowaniu. Badacz nie wykluczał, iż rozwiązaniem możliwym do zaakceptowania mogłaby być interdyscyplinarność, co oczywiście nie uchylało elementarnego pytania o istotę polityki/pracy socjalnej<sup>5</sup>.

Borowicz, podkreślał, iż praca socjalna ma wymiar naukowy (badania) i praktyczny (w służbie ludziom), a także edukacyjny (kształcenie, profesjonalne przygotowanie, doskonalenie)<sup>6</sup>. O złożoności problemu świadczy fakt, iż z pracą socjalną wiążą się nie tylko długa (i wciąż niezamknięta) lista problemów i kwestii społecznych, które pozostają w polu jej widzenia, stawianie trafnych poznawczo diagnoz, ale także terapia i profilaktyka, których celem jest kształtowanie odpowiedzialności zarówno za los własny, jak i innych ludzi. Dowodził, iż obok poszukiwania optymalnej formuły zachowania ciągłości w zmianie, przed pracą socjalną stoją liczne zadania praktyczne, typu: poszerzenie pola przedsiębiorczości gospodarczej i wzmacnianie zaradności życiowej, czy marginalizowanie ekonomicznej bierności i ograniczenie poznawczej bezradności. Kwestią do rozstrzygnięcia, a raczej będącą w polu zainteresowania polityki prorodzinnej, zdaniem Borowicza powinny stać się problemy starzenia społeczeństwa oraz funkcjonowanie systemu ubezpieczeń społecznych<sup>7</sup>.

Dla badacza praca socjalna to również patrzenie w przyszłość, które oznacza bycie gotowym do działania w zmieniających się warunkach za dziesięć, dwadzieścia lat. Jest to sprawa wciąż priorytetowa, gdyż jak stwierdził Arkadiusz Karwacki, choć mamy w Polsce do czynienia z ugruntowaniem wizji praktyki polityki społecznej w oparciu o przygotowane długoterminowe strategie, to niewątpliwie wciąż brakuje pogłębionych prognoz dla sfery socjalnej i profesji pracy socjalnej. Prognozy dotyczące skali i natury problemów społecznych, niezbędnych przeobrażeń sfery organizacyjno-instytucjonalnej (np. niezbędna – przewidywana –

---

<sup>5</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>6</sup> R. Borowicz, *Wyzwanie nowych czasów...*, op.cit., s. 15.

<sup>7</sup> R. Borowicz, *System kształcenia...*, op.cit., s. 79–80.

skala zatrudnienia w systemie pomocy społecznej jako wyzwanie edukacyjne), przewidywania w zakresie zasobów, które będą dystrybuowane, wizje praktyki edukacyjnej w zakresie profesji pracy socjalnej niezbędnej w przyszłości oraz niezbędnych kompetencji pracowników socjalnych – to tylko zarys pogłębionej prognozy, której niewątpliwie nam brakuje<sup>8</sup>.

Borowicz apelował, aby patrząc w przyszłość, orientować się na światowe dokonania, tradycję oraz ofertę, ale również uwzględniać to, co nasze, i nie tracić z pola widzenia specyfiki krajowej. Przestrzegał, iż doświadczenia i osiągnięcia innych z reguły nie dają się bezpośrednio przenieść na naszą rzeczywistość<sup>9</sup>. Dlatego nie należy ulegać ich urokowi, można je jedynie umiejętnie wykorzystywać.

### 3. Praca socjalna w twórczości Ryszarda Borowicza: podstawowe kategorie badawcze

W centrum zainteresowań badawczych R. Borowicza znajdował się człowiek – jako wartość najwyższa<sup>10</sup>. Jego troskę budził fakt, iż statystyczny Polak zmuszony jest zmagać się dziś z wieloma trudnościami „z niedostatkami dóbr i środków do życia, z niedoborem bezpieczeństwa (zaufania, nadziei, więzi), z niedostatkami idei, norm, wartości, czyli niedoborem sensu życia”<sup>11</sup>. Narzędzia do walki z powyższymi problemami posiada, według Autora, praca socjalna, która usprawnia społeczne funkcjonowanie jednostek (tak indywidualnie, jak i w grupie).

W tekstach badacza można odnaleźć szereg kategorii badawczych, które mogą stanowić źródło inspiracji dla teoretyków i praktyków pracy socjalnej. Jedną z nich jest pojęcie *pracy*, która odgrywa istotną rolę i zajmuje „ważne miejsce w życiu ludzi, nadając mu sens, a jednocześnie zapewnia środki do życia; w wymiarze makro przyczynia się do społecznego rozwoju i świadczy o stopniu zamożności”<sup>12</sup>. Do czynników tworzących i wpływających na rynek pracy można zaliczyć: indywidualne wyobrażenia o wartości własnych kwalifikacji; wyobrażenia zbiorowe i świadomość społeczną będące poglądami ludzi na pracę; popyt na pracę, czyli

---

<sup>8</sup> A. Karwacki, *Słowo wstępne do wydania polskiego*[w:] *Postępy w pracy socjalnej. Łącząc badania...*, op.cit., s. 11.

<sup>9</sup> R. Borowicz, *Wyzwanie nowych czasów...*, op.cit., s. 16.

<sup>10</sup> R. Borowicz, *Równość i sprawiedliwość w kształceniu*, „Przegląd Socjologiczny” 1986, t. XXXIV/1, s. 73.

<sup>11</sup> R. Borowicz, *Polacy wobec wyzwań nowych czasów*, „Kultura i Edukacja” 1994, nr 1, s. 9–10.

<sup>12</sup> R. Borowicz, *Ubóstwo – nierozwiązywalny problem społeczny* [w:] *Jak nie poddać się ubóstwu? Trudne pytanie, nietatwa odpowiedź*, M. Sobczak (red.), Toruń 2001, s. 9.

zapotrzebowanie; wolny potencjał roboczy, czyli podaż pracy. W społeczeństwie rynkowym następuje utowarowienie pracy i hierarchia zawodów pod względem ich przydatności na rynku. Człowiek dopiero w pewnych warunkach świadomościowych zdolny jest podporządkować się wymogom ekonomii. Według Borowicza brak tej świadomości, a także syndrom bezradności tworzą pole do działalności pracowników socjalnych. Tym samym praca socjalna jest działalnością odnoszącą się do skutków patologii społecznych w sferze ubóstwa, nieprzystosowania, niepełnosprawności itd.

Badacz dużo uwagi poświęcił zjawisku *autoselekcji społecznych*, opisując wzajemne powiązania między aktywnością własną człowieka a jego rodziną i środowiskiem pochodzenia. Sygnalizował, iż takie wczesne naznaczenie „stanowi swoisty klucz do przyszłości każdego z nas, gdyż kształtuje świadomość i potencjalne miejsce w społeczeństwie, wyraźnie wskazuje, co możliwe i w ten sposób znacznie zawęża potencjalne pole wyboru”<sup>13</sup>. Według uczonego na rozwój osobowości człowieka ogromny wpływ ma społeczeństwo, zaś jednostka funkcjonuje samodzielnie, gdy zaadaptuje się do otoczenia i aktywnie w nim działa<sup>14</sup>. Niezwykle krytycznie odnosił się do współczesnego społeczeństwa, które charakteryzował jako schizofreniczne i anomijne, gdyż zagrożenia w życiu indywidualnym człowieka (a zwłaszcza młodzieży) są dziś silniejsze niż zagrożenia globalne<sup>15</sup>.

Ryszard Borowicz od początku pracy naukowej zajmował się zagadnieniami wpisanymi w zakres szeroko pojętej pracy socjalnej, a dokładnie problemami społecznymi i ludźmi wykluczonymi. Według Autora *kwestie społeczne* to pojęcie tożsame z zadaniami społecznymi, a charakteryzuje się tym, iż: związane są z życiem zbiorowym, pojawiają się w skali masowej, mają źródła wewnątrzspołeczne, generują je mechanizmy społeczne (hierarchia w strukturze i nierówności), objawiają się kryzysem, konsekwencją ich jest brak homeostazy na poziomie makro, wiążą się z niezaspokojonymi potrzebami jednostek<sup>16</sup>.

Kolejnymi ważnymi z perspektywy naszych rozważań kategoriami badawczymi, które pojawiają się w publikacjach R. Borowicza, są *równość i sprawiedliwość społeczna*. Autor zachęcał, by rozpatrywać je przez pryzmat zmiany społecznej,

<sup>13</sup> R. Borowicz, *Start w dorosłe życie- podstawowe wymiary mobilności* [w:] *Młodzi dorośli. Paradoksy socjalizacji i rozwoju*, R. Borowicz, G. Krzyminiewska, K. Szafranec, Warszawa 1991, s. 20–21.

<sup>14</sup> R. Borowicz, *Socjalizacja – czym jest?* „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Socjologia Wychowania” 1997, z. 317, s. 262.

<sup>15</sup> R. Borowicz, *Nota metodologiczna* [w:] *Młodzi dorośli...*, op.cit., s. 14–15.

<sup>16</sup> R. Borowicz, *Kwestie społeczne. Trudne do rozwiązania czy nierozwiązywalne?*, Toruń 2008, s. 269; idem, *Status poznawczy kwestii społecznych* [w:] *Socjologia i polityka społeczna a aktualne problemy pracy socjalnej. Dylematy teorii i praktyki społecznej*, K. Wódcz, K. Piątek (red.), Toruń 2004, s. 207.

jak również „wartości nadrzędnej, którą jest człowiek, jego dobro, zaspokajanie potrzeb i rozwój osobowości”<sup>17</sup>. Równość definiował jako sytuację społeczną, „gdy jedne grupy nie korzystają z danej wartości (dobra) kosztem innych”<sup>18</sup>. Społeczeństwo, zdaniem Autora, potrzebuje ludzi inteligentnych, twórczych, zdolnych, dzięki nim bowiem może nastąpić rozwój kraju (gospodarczy, kulturowy czy ekonomiczny). Nie zawsze jednak jednostki mają równe szanse wykształcenia. Pisał: „o tym, że dokonuje się na naszych oczach, z naszym udziałem wielkie zło, polegające na tym, że jedne grupy młodzieży będą w sposób trwały – tylko z racji korzystnego położenia społecznego – kierowane do elit, drugie zaś marginalizowane – również tylko z tytułu »gorszego urodzenia«”<sup>19</sup>. Rolą państwa jest odkrywanie potencjału tkwiącego w ludziach i pomoc w jego rozwoju. Według tych zaleceń praca socjalna powinna koncentrować się na tych osobach, które z różnych powodów nie są w stanie wyrównać swoich deficytów indywidualnych czy środowiskowych. Powinni oni otrzymać odpowiednie wsparcie, by później móc samodzielnie realizować swoje zamierzenia i pracować na rzecz rozwoju społecznego. Brzmi to dość patetycznie, jednak trzeba pamiętać, że do pomocy społecznej zgłaszają się klienci, którzy zmagają się już z poważnymi problemami. Proces wyrównywania różnic środowiskowo-społecznych powinien rozpocząć się na samym początku drogi edukacyjnej. Czy jednak placówki oświatowe są przygotowane do takiej pracy? R. Borowicz twierdził, że o ile szkoły podstawowe starają się wyrównywać efekty kształcenia, to gorzej jest w szkołach średnich i wyższych<sup>20</sup>. Dostrzegał, że samo kształcenie, i wychowanie jest nieproduktywne, gdyż należy zacząć od stworzenia odpowiednich warunków obiektywnych i wprowadzenia zmian w polityce ekonomicznej, kulturalnej i społecznej<sup>21</sup>.

Zasada równości jest podstawą procesu egalitaryzacji systemu szkolnego, a dokładnie chodzi o równość szans, równy udział, równy start i równość efektów<sup>22</sup>. Nierówność zaś „stanowi immanentną cechę społecznej struktury, a ewentualna ruchliwość (w górę, czy dół) jest przez ten układ zdeterminowana”<sup>23</sup>. Konsekwencje społecznych nierówności widać w dostępie do szkół, określonych zawodów, stanowisk, później dochodów, uczestnictwie w kulturze

<sup>17</sup> R. Borowicz, *Równość i sprawiedliwość. Studium na przykładzie oświaty*, Warszawa 1988, s. 9.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>19</sup> R. Borowicz, *Nierówności społeczne w dostępie do wyższego wykształcenia*, „Sociologia Wychowania” 2006, XVI, z. 378, s. 21.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 91–96.

<sup>21</sup> R. Borowicz, *Zakres i mechanizmy selekcji w szkolnictwie*, Warszawa 1983, s. 220.

<sup>22</sup> R. Borowicz, *Selekcje społeczne w toku kształcenia w szkole wyższej*, Warszawa 1976, s. 34.

<sup>23</sup> R. Borowicz, *Start w dorosłe życie...*, op.cit., s. 16.

i społecznym prestiżu<sup>24</sup>. Autor podkreślał, że: „Utopią jest wizja absolutnej równości, jednak dostrzegane obecnie nierówności muszą być motorem ruchu ku równości. Wszelkie reformy oświatowe podporządkowane są temu celowi, gdyż egalitarność systemu szkolnego jest obecnie podstawowym wyznacznikiem demokratyczności społeczeństwa”<sup>25</sup>.

Według badacza równość łączy się ze sprawiedliwością i „odzwierciedla poczucie zadowolenia lub odczucie krzywdy wynikające bądź z konfrontacji własnych cech położenia społecznego z atrybutami innych ludzi (grupy odniesienia), bądź też z konfrontacji sytuacji, w jakiej się człowiek aktualnie znajduje, z położeniem, w jakim – jego zdaniem – znajdować się powinien”<sup>26</sup>. R. Borowicz pisał też o postawach *wyuczonej bezradności*, upaństwowienia inicjatywy działania<sup>27</sup>. Ludzie, zwłaszcza młodzi, mają coraz więcej potrzeb, jednak nie wszystkie mogą w pełni zaspokoić. Wówczas swoje roszczenia kierują w stronę państwa, a nie na siebie. Nie potrafią samodzielnie poradzić sobie ze swoimi trudnościami, liczą, że to inne osoby lub instytucje rozwiążą za nich ich problemy. Do tego dochodzi postawa bierności i nonkoformizmu: „sprzyjająca zachowaniom o charakterze niekonwencjonalnym, znajduje swój wyraz w postaci zredukowanej potrzeby uległości i poniżania się wobec innych, w organicznej potrzebie afiliacji, zmniejszonej potrzebie bezpieczeństwa zdobywanego dzięki nie urażaniu innych oraz w zredukowanej potrzebie doznawania opieki i oparcia”<sup>28</sup>. Jednak Autor zauważył, że bierność i bezradność nie odnoszą się wyłącznie do aspektu zawodowo-ekonomicznego jednostki, lecz także to „zdolność do rozpoznawania otaczającego nas świata, identyfikacja różnorodnych sfer składających się na rzeczywistość, jak i konieczność ustawicznego odnajdywania w niej miejsca dla siebie”<sup>29</sup>. Ta kwestia poruszona przez Autora jest nadal aktualna w naszym społeczeństwie, a zwłaszcza w pracy socjalnej. Ludzie korzystający z pomocy państwa przyzwyczaili się do niej i oczekują, że tak musi być, że władza musi zapewnić im posiłki, ubranie, mieszkanie itd. Nie chcą niczego zmieniać, bo wygodnie im w takiej sytuacji i ją akceptują. Tymczasem współczesna praca socjalna to nie tylko pomoc materialna, lecz przede wszystkim wsparcie emocjonalne i duchowe, którego celem jest zmotywowanie klientów do samodzielnego radzenia sobie w życiu, wzięcia odpowiedzialności za nie.

---

<sup>24</sup> R. Borowicz, *Socjalizacja – czym jest...*, op.cit., s. 265–266.

<sup>25</sup> R. Borowicz, *Kwestie społeczne...*, op.cit., s. 41.

<sup>26</sup> R. Borowicz, *Równość i sprawiedliwość...*, op.cit., s. 29.

<sup>27</sup> R. Borowicz, *Młodzież wiejska i jej związki*, Poznań 1989, s. 14.

<sup>28</sup> R. Borowicz, *Kwestie społeczne...*, op.cit., s. 239, 241.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 248.



#### 4. Edukacja do pracy socjalnej

Ryszard Borowicz zakładał, że edukacja jest podstawową aktywnością w życiu człowieka. Definiował ją jako: „ogół sił służących rozwojowi tak jednostek, jak i całego społeczeństwa”<sup>30</sup>. W jednym ze swoich tekstów podjął kwestię kształcenia do pracy socjalnej. Podkreślał, iż dynamika zmian kontekstu i treści pracy socjalnej wymaga nieustannych modyfikacji w obrębie edukacji socjalnej. Choćby z uwagi na fakt, iż wraz z przemianami społecznymi pojawiły się nieznane dotąd problemy, nowe rozwiązania prawne, wartości i oczekiwania, którym profesjonaliści muszą sprostać. Efektem tych nowych wyzwań były różnego rodzaju reformy dotyczące również systemu kształcenia i doskonalenia zawodowego. Jak zauważył badacz, wydawały się one najpierw wielką nadzieją, swoistym panaceum, ale po pewnym czasie (zadziwiająco krótkim) stały się przedmiotem poważnej krytyki<sup>31</sup>. Empirycy często nie nadążali weryfikować ich funkcjonalności, ponadto powodowały one rozproszenie zdobywanych doświadczeń i rozmywanie tożsamości pracy socjalnej.

Uzupełnieniem budowania w Polsce po 1989 roku struktur pomocy społecznej były działania edukacyjne: kształcenie i doksztalcenie służb społecznych w zakresie wiedzy i umiejętności związanych z pracą socjalną, czemu towarzyszyło stopniowe podnoszenie formalnych wymagań, co do przygotowania zawodowego pracowników socjalnych. W pierwszym kroku zmodernizowano przejętą po Polsce Ludowej infrastrukturę policealnych szkół pracowników służb społecznych. Szkoły te następnie przekształcono w kolegia, które z kolei stopniowo włączano w struktury funkcjonujących w pobliżu uczelni wyższych. Z czasem wprowadzono regulację prawną, nakładającą na podejmujących zatrudnienie w placówkach pomocy społecznej na stanowiskach pracowników socjalnych obowiązek ukończenia studiów wyższych na wskazanych przez ustawodawcę kierunkach społecznych. Później zdecydowano się wyodrębnić na poziomie uniwersyteckim kierunek kształcenia „praca socjalna”. Wprowadzono ponadto specjalizacje zawodowe w zakresie pracy socjalnej pierwszego i drugiego stopnia oraz specjalizację z organizacji pomocy społecznej (dla kadr kierowniczych placówek) i związane z tym kursy kształceniowe. Kontynuacją tego kierunku działań są obecnie przedsięwzięcia szkoleniowo-

<sup>30</sup> R. Borowicz, *Współpraca, odpowiedzialność i autonomia, czyli entuzjazsi edukacji*, „Kultura i Edukacja” 2013, nr 4 (97), s. 252.

<sup>31</sup> R. Borowicz, *Kształcenie ustawiczne dla sektora pomocy społecznej i organizacji pozarządowych – oferta instytucjonalna oraz miejsce w doświadczeniach życiowych [w:] Aktywna polityka społeczna i profesjonalna praca socjalna w województwie kujawsko-pomorskim. Raport z badań*, T. Biernat, A. Karwacki (red.), Toruń 2011, s. 233.

-edukacyjne, głównie o charakterze projektowym, prowadzone w bardzo różnych formach – od krótkich szkoleń do studiów podyplomowych, współfinansowanych ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego<sup>32</sup>.

Borowicz zwracał szczególną uwagę na rolę i znaczenie doskonalenia zawodowego pracowników socjalnych. Sygnalizował, iż dziś konieczność podnoszenia kwalifikacji dotyczy niemal wszystkich. Obok względów instrumentalnych kładł nacisk na wartości bardziej autoteliczne, motywy poznawcze, jak i prorozwojowe. Oprócz różnorodnej sieci instytucjonalnej, mającej na celu zaspokojenie istniejących potrzeb w tym zakresie, jego uwagę zajmowało podejmowanie działań o charakterze samokształceniowym. Pisał, iż szybko zmieniające się, a w dodatku mało czytelne – jeśli chodzi o tempo i kierunek – otoczenie wymaga od osób funkcjonujących już na rynku pracy troski o stałe podnoszenie posiadanych kwalifikacji i kompetencji. W pobliżu czyha wiele zagrożeń, jak choćby syndrom wypalenia zawodowego czy marginalizacja społeczna. Z tych też powodów trudne do przecenienia są postawy podmiotów. Ludzie kierują się różnymi motywami, chcąc się rozwijać, podnoszą poziom kompetencji. Obok presji czynników endogennych (masowe bezrobocie, ubóstwo, patologie, a także rosnąca populacja osób w wieku poprodukcyjnym) widoczne są także siły egzogenne (globalizacja, europeizacja)<sup>33</sup>. Tymczasem doksztalcanie pełni obecnie wiele funkcji: „może ułatwić autoanalizę i ocenę własnych możliwości; może ułatwić ocenę oczekiwań partnerów relacji, a to może dawać efekt w postaci opracowania własnych, przemyślanych, zinterioryzowanych założeń funkcjonowania danej placówki w sposób bardziej »wielokulturowy i wielowymiarowy« z przekonaniem, że personel ma duże możliwości twórcze, działania, na kształt placówki wpływ mają wszyscy stanowiący jej społeczność”<sup>34</sup>.

Naukowiec przedstawił autorskie wnioski/rekomendacje dotyczące kształcenia ustawicznego dla sektora pomocy społecznej i organizacji pozarządowych, które są wynikami badań „FOCUS: aktywna polityka społeczna i profesjonalna praca socjalna w województwie kujawsko-pomorskim” realizowanych w ramach konkursu 2/POKL/7.2.1/2010. Uwzględniając jakość oferty edukacyjnej i pojawiające się coraz to nowe kwestie społeczne, a także nowe grupy wymagające wsparcia, próbował odpowiedzieć na następujące pytania: Z jakimi problemami borykają

---

<sup>32</sup> M. Rymcza, *Wprowadzenie* [w:] *Pracownicy socjalni i praca socjalna w Polsce. Między służbą społeczną a urzędem*, M. Rymcza (red.), Warszawa 2012, s. 18.

<sup>33</sup> R. Borowicz, *Kształcenie ustawiczne...*, op.cit., s. 232.

<sup>34</sup> *Badanie – Działanie – Kształcenie. Czyli o przydatności dyscyplin społecznych dla doskonalenia praktyki profesji społecznych w dziedzinie oświaty, kultury i pracy socjalnej*, E. Marynowicz-Hetka (red.), Łódź 2002, s. 24.

się osoby funkcjonujące w obszarze pomocy społecznej? Jak istotną rolę odgrywa edukacja całonocowa? Jak oceniana jest istniejąca oferta w tym zakresie? Jaka jest skala uczestnictwa w poszczególnych formach kształcenia/dokształcania? Z jakimi oczekiwaniami mamy tutaj do czynienia?

Poziom wykształcenia formalnego osób związanych z sektorem pomocy społecznej (głównie pracowników socjalnych) określał jako słaby. Sygnalizował, iż jedynie niewielki odsetek pracowników legitymuje się ukończonymi studiami podyplomowymi. Ponadto z ich deklaracji wynikało, że wszyscy oni dość nisko oceniają wartość posiadanego dyplomu. Krytyczny ogląd własnej sytuacji odnosili do nabytych kompetencji metodycznych i praktycznych. Pracownicy socjalni również dość nisko oceniali poziom opanowania przez siebie umiejętności zawodowych (najwyżej ulokowało się tutaj ukazywanie ciepła i empatia, nawiązywanie kontaktu interpersonalnego, a także praca z klientem; najniżej zaś: korzystanie z literatury obcojęzycznej, aktywizowanie społeczności lokalnej czy występowanie na forum publicznym). Zauważył, iż biorący udział w badaniu pracownicy socjalni dość dużo czasu i energii poświęcają na zdobywanie nowych umiejętności oraz renowację już posiadanych. Źródłem posiadanej przez nich wiedzy jest w dużej mierze dokształcanie oraz samokształcenie w toku pracy zawodowej. Niestety, oferowane pracownikom szkolenia nie mają cech rozwiązań systemowych – często są okazjonalne, a uczestnictwo w nich nie jest dobrowolne. Stąd traktowanie przez pracowników socjalnych wszelkich form dokształcania jako zła koniecznego oraz marazm i frustracja powodowane tą sytuacją. Wysoko oceniali oni jedynie konsultacje z doświadczonymi pracownikami oraz zajęcia prowadzone w grupach wsparcia<sup>35</sup>. Badacz podkreślał wartość poznawczą wiedzy na temat jakości oferty dokształcania i podnoszenia kwalifikacji czynnych pracowników socjalnych, poziomu merytorycznego oferty w kontekście aktualnych problemów pomocy społecznej oraz powiązań powyższych czynników z realizowaną polityką społeczną, dostępnością kursów, szkoleń i ich organizacją.

Warto podkreślić, że R. Borowicz już w latach 70. przewidział umasowienie kształcenia na poziomie wyższym oraz problemy z tym związane, a zwłaszcza zerwanie kontaktu osobistego nauczyciela akademickiego ze studentem. Ten ostatni stał się anonimowym w tłumie, co nie sprzyja efektywności kształcenia<sup>36</sup>. Wykształcenie profesjonalnego pracownika socjalnego to złożony proces, który wymaga przygotowania teoretycznego, ale też metodycznego. Bez możliwości obserwacji poczynań praktyków, bez pracy pod ich opieką trudno mówić o profesjonalnym

<sup>35</sup> R. Borowicz, *Kształcenie ustawiczne...*, op.cit., s. 252–253.

<sup>36</sup> R. Borowicz, *Procesy selekcji w szkole wyższej*, Toruń 1978, s. 117.

kształceniu. To jest praca z drugim człowiekiem, często dotkniętym przez los lub skrzywdzonym przez innych ludzi. Oczekuje się więc od pracowników socjalnych dużej empatii, cierpliwości, stanowczości i taktu. Tego mogą się jednak nauczyć wyłącznie od doświadczonych nauczycieli, którzy są w stanie przekazać wiedzę, pracując ze studentami i docierając do nich w sposób indywidualny.

## 5. Zakończenie

Dokąd zmierza praca socjalna, według Ryszarda Borowicza? – to pytanie, które zostało postawione na początku tekstu. Odpowiadając na nie, trzeba zaznaczyć, że dla uczonego (który miał także gruntowne przygotowanie historyczne) ten rodzaj działalności, który dziś nazywamy pracą socjalną, był ściśle i w specyficzny sposób związany z przemianami dokonującymi się w Polsce po 1989 roku. Wynikało, to zarówno z przesłanek ideologicznych, doktrynalnych, jak i z pragmatyki działania ówczesnej władzy. Po 1989 roku zapotrzebowanie na pomoc społeczną zaczęło wzrastać lawinowo. Okazało się, że istnieje ogromny popyt na działalność pomocową, w znacznie szerszym niż dotychczas zakresie. Bardzo wiele grup społecznych znalazło się nagle w sytuacji zagrożenia procesem marginalizacji na skutek dokonujących się przemian gospodarczych i ekonomicznych. Pojawiły się jednostki, które z różnych powodów miały trudności z dostosowaniem się do nowych warunków czy też podjęły wyzwania rynkowe, ale im się nie powiodło. Poprzez realizację swoich zadań praca socjalna odegrała znaczącą rolę w tworzeniu nowej rzeczywistości. Zapoczątkowała choćby powrót do perspektywy lokalnej w życiu codziennym i rozwoju społecznym. Borowicz sygnalizował, iż działalność pomocy społecznej, podobnie jak innych instytucji polityki społecznej, warunkowana były wieloma czynnikami. W zakresie funkcjonowania służb społecznych do najważniejszych w minionym dwudziestolecu zaliczał: system prawny, infrastrukturę instytucji pomocowych, zasoby ludzkie oraz metody, techniki i instrumenty pracy socjalnej.

W przeciągu ostatnich dwóch dekad praca socjalna ulegała ciągłej ewolucji – zmieniały się metody i techniki stosowane w pracy z klientami, zmieniała się także jej teoria (refleksja nad praktyką: czym jest i jaka być powinna). Nie jest to jednak atrybut tylko jej, lecz również wielu innych obszarów życia publicznego, które są społecznie konstruowane. Uczony uważał, że aby zrozumieć pracę socjalną, trzeba ją nieustannie analizować pod kątem ciągłości i zmiany, biorąc pod uwagę odmienność wymiarów społecznych, w których operuje. Z analizy jego tekstów poświęconych zagadnieniom pracy socjalnej można wyprowadzić następujące

wnioski: jeden punkt widzenia nie jest wystarczający, aby oszacować perspektywę pracy socjalnej, praca socjalna stanowi twór wielopłaszczyznowy, buduje mosty między różnymi dyscyplinami i tradycjami; projektując rodzimą pracę socjalną, nie możemy opierać się na poglądach zaściankowych, powinniśmy umiejętnie czerpać z doświadczeń i osiągnięć innych (zdając sobie jednak sprawę, że nie wszystkie dadzą się bezpośrednio przenieść na naszą rzeczywistość); żyjemy w zmieniającym się społeczeństwie, które potrzebuje pracy socjalnej we wszystkich swoich obszarach; w działalności czy to naukowej, czy praktycznej uwzględniać należy przyszłość pracy socjalnej, a nie tylko koncentrować się na „tu i teraz”, w odpowiedzi na pojawiające się problemy w nieodległej przyszłości pojawi się zapotrzebowanie na nowe misje i umiejętności.

Borowicz w jednym ze swoich tekstów napisał: „Mogę zatem z czystym sumieniem stwierdzić, że moja dysertacja doktorska wytrzymała zasadniczą próbę czasu. Dotyczy to zarówno rangi wiodącego problemu, jak również jego osadzenia w naukowych teoriach. Wręcz unikatowy charakter ma natomiast warsztat badawczy. Świadczy o tym przede wszystkim zastosowana procedura, która zakłada obserwowanie naturalnych procesów zachodzących w przeciągu kilku lat (...)”<sup>37</sup>. Dziś możemy stwierdzić, iż większość tekstów Autora przetrwała próbę czasu, a wręcz wyprzedziła swoją epokę i stanowi inspirację dla nowych pokoleń badaczy.

## LITERATURA:

- Badanie – Działanie – Kształcenie. Czyli o przydatności dyscyplin społecznych dla doskonalenia praktyki profesji społecznych w dziedzinie oświaty, kultury i pracy socjalnej*, E. Marynowicz-Hetka (red.), Łódź 2002.
- Borowicz R., *Kształcenie ustawiczne dla sektora pomocy społecznej i organizacji pozarządowych – oferta instytucjonalna oraz miejsce w doświadczeniach życiowych* [w:] *Aktywna polityka społeczna i profesjonalna praca socjalna w województwie kujawsko-pomorskim. Raport z badań*, T. Biernat i A. Karwacki (red.), Toruń 2011.
- Borowicz R., *Kwestie społeczne. Trudne do rozwiązania czy nierozwiązywalne?*, Toruń 2008.
- Borowicz R., *Młodzież wiejska i jej związki*, Poznań 1989.
- Borowicz R., *Nierówności społeczne w dostępie do wyższego wykształcenia*, „Socjologia Wychowania” 2006, XVI, z. 378.

---

<sup>37</sup> R. Borowicz, *Selekcje społeczne w toku kształcenia w szkole wyższe* [w:] *Współobecne dyskursy*, R. Borowicz (red.), Toruń 2009, s. 88.

- Borowicz R., *Nota metodologiczna* [w:] *Młodzi dorośli. Paradoksy socjalizacji i rozwoju*, R. Borowicz, G. Krzyminiewska, K. Szafraniec, Warszawa 1991.
- Borowicz R., *Polacy wobec wyzwań nowych czasów*, „Kultura i Edukacja” 1994, nr 1.
- Borowicz R., *Procesy selekcji w szkole wyższej*, Toruń 1978.
- Borowicz R., *Równość i sprawiedliwość w kształceniu*, „Przegląd Socjologiczny” 1986, t. XXXIV/1.
- Borowicz R., *Równość i sprawiedliwość. Studium na przykładzie oświaty*, Warszawa 1988.
- Borowicz R., *Selekcje społeczne w toku kształcenia w szkole wyższej*, Warszawa 1976.
- Borowicz R., *Selekcje społeczne w toku kształcenia w szkole wyższej* [w:] *Współobecne dyskursy*, R. Borowicz (red.), Toruń 2009.
- Borowicz R., *Socjalizacja – czym jest?*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Socjologia Wychowania” 1997, z. 317.
- Borowicz R., *Start w dorosłe życie-podstawowe wymiary mobilności* [w:] *Młodzi dorośli. Paradoksy socjalizacji i rozwoju*, R. Borowicz, G. Krzyminiewska, K. Szafraniec, Warszawa 1991.
- Borowicz R., *Status poznawczy kwestii społecznych* [w:] *Socjologia i polityka społeczna a aktualne problemy pracy socjalnej. Dylematy teorii i praktyki społecznej*, K. Wódcz, K. Piątek (red.), Toruń 2004.
- Borowicz R., *System kształcenia – presja społecznego popytu* [w:] *Wychowanie w społeczeństwie permanentnego kryzysu*, R. Borowicz, Z. Kwieciński (red.), Toruń 2009.
- Borowicz R., *Ubóstwo – nierozwiązywalny problem społeczny* [w:] *Jak nie poddać się ubóstwu? Trudne pytanie, niełatwa odpowiedź*, M. Sobczak (red.), Toruń 2001.
- Borowicz R., *Współpraca, odpowiedzialność i autonomia, czyli entuzjaści edukacji*, „Kultura i Edukacja” 2013, nr 4 (97).
- Borowicz R., *Wyzwanie nowych czasów – polityka socjalna* [w:] *Socjologia a edukacja socjalna*, K. Piątek (red.), Toruń 1996.
- Borowicz R., *Zakres i mechanizmy selekcji w szkolnictwie*, Warszawa 1983.
- Ginsberg L., *Przyszłość pracy socjalnej jako profesji* [w:] *Postępy w pracy socjalnej. Łącząc badania, edukację i praktykę*, J.G. Daley (red.), Warszawa 2010.
- Karwacki A., *Słowo wstępne do wydania polskiego* [w:] *Postępy w pracy socjalnej. Łącząc badania, edukację i praktykę*, J.G. Daley (red.), Warszawa 2010.
- Rymsza M., *Wprowadzenie* [w:] *Pracownicy socjalni i praca socjalna w Polsce. Między służbą społeczną a urzędem*, M. Rymsza (red.), Warszawa 2012.
- Skimore R.A., Thackeray M.G., *Wprowadzenie do pracy socjalnej*, Warszawa 1996.